

On – rodzic drugiej kategorii

Ojcowie w naszym kraju są dyskryminowani. Statystyki w tej sprawie nie kłamią. Według GUS-u w 96 procentach przypadków rozwodów w Polsce, dzieci zostają przy matce. W jedynie w jednej trzeciej przypadków oboje rodziców zachowuje prawa rodzicielskie. Oznacza to, że blisko 70 proc. ojców je traci.

Dlaczego tak jest, dlaczego 1,5 miliona dzieci zostaje z matkami w jednym domu, a biologiczni ojcowie pełnią tylko rolę weekendowych tatusiów? Praktycznie pozostają bez wpływu na wychowanie pociech, a jedynie zobowiązani są do płacenia alimentów nie zawsze przeznaczanych na potrzeby małoletnich dzieci. Jaka jest tego przyczyna? Czy regulacje prawne są złe, czy system procedowania nie przystaje do zmieniającej rzeczywistości, czy decydują o tym uwarunkowania kulturowe? Czy sądy łamią prawo?

Sędziowie są zobowiązani przestrzegać zasady Konstytucji i konwencji międzynarodowych. Konstytucja chroni macierzyństwo/art18/. Nie chroni ojcostwa. Doktryna stara się ratować sytuację, wciskając ojcostwo w chronione prawem rodzicielstwo. Konstytucja chroni rodzinę i zapewnia równe prawa rodzicom i dzieciom/art. 18,33,48,71,72/ Europejska Konwencja Praw Człowieka i Podstawowych Wolności i Konwencja o Prawach Dziecka zobowiązują strony do zapewnienia rodzinie bezpieczeństwa i dzieciom opiekę ze strony obojga rodziców, bez względu na to czy żyją razem czy osobno.

Zarobić na dziecku

Tymczasem dane statystyczne nie są dziełem przypadku. Są wynikiem polskiego prawa, które od lat traktuje ojca jako osobnika obecnego w procesie zapłodnienia, jak rozplodnika w systemie inseminacji. Zdarzają się kobiety, które to wykorzystują. Są znane wpisy przyszłych matek w portalach internetowych, *on preferuje stosunek przerywany* – dlatego ona pyta, *czy mam nasienie wepchnąć palcem?* – bo *on nadaje się na ojca dziecka, bo jest bez nałogów wykształco-*



ny, ma mieszkanie, dobrą pracę i zapewni mnie w przyszłości wysokie alimenty.

Rządzi dziś popęd, wychowanie, a nie instynkt macierzyński. Do tego przysłużyły się działaczki feministyczne, sitwa sądownicza, akceptacja rządzących i postrzeganie każdego mężczyzny jako brutala, pedofila, gwałciciela, nieodpowiedzialnego ojca, który nie potrafi i nie chce zaj-

mować się dziećmi i rodziną. Stowarzyszenie Dzielną Tata. pl wspierany przez Forum Matek Przeciw Dyskryminacji Ojców oraz Śląskie Stowarzyszenie Praw Ojca i Dziecka stworzyli swoisty trójkąt małżeński, aby wykazać, że natychmiast należy zmienić prawo, mentalność rządzących i mentalność sądów. Wołają na manifestacjach, że „ich dzieci to nie śmieci”, „każde dziecko

ojca ma – można sprawdzić DNA”, że kochają swoje dzieci, że wnoszą o ich wychowywanie wspólnie na równi z matką. Jednak jest to wołanie, którego nie słyszą prawodawcy i sądy. Do czasu. Do czasu zniesienia barier nierówności.

Ojciec bez prawa

Od lat organizacje broniące praw ojców zabiegały o opiekę naprzemienną. Projekt zmian prawa rodzinnego stanął na forum sejmowym 92 posiedzenia Sejmu w 2011r., druk 4068. Dlaczego nie wszedł w życie? Bo nie było woli ponad podziałami. Od tamtego czasu te stowarzyszenia przedkładały komisjom sejmowym, Prezesowi Rady Ministrów ministerstwu, rzecznikom, pełnomocnikom konkretne projekty zmian prawa: k.r.o., kpc, kk, zniesienia restrykcji wobec ojców, wprowadzenia takich regulacji, które zapewnią dzieciom opiekę ojca i matki po równo. Obecnie obowiązujące regulacje prawne – ojca nie dostrzegają. Jest matka. Ojciec może być. Nie musi nawet dla

celów statystyki. Musi być dla celów alimentacyjnych. Jak system działa:

Już od narodzenia dziecka – preferuje się tylko matkę. Jeśli są małżeństwem – USC zarejestruje dziecko na podstawie aktu małżeństwa, przez domniemanie ojcostwa. Ojciec nie ma tu nic do powiedzenia. Może zaprzeczyć w ciągu 6 miesięcy, ale musi wskazać kto jest ojcem. Jeśli małżeństwem nie są do USC muszą stawić się oboje. Ojciec składa oświadczenie że jest ojcem. USC musi mieć zgodę matki. Jeśli ona się nie zgadza – nie zarejestrują dziecka ojcu. Jeśli sama w szpitalu poda swoje dane bez ojca – ten już jest poza nawiasem. Podobnie jest z ewidencją ludności. Jeśli ojciec chce zameldować dziecko w miejscu pobytu dziecka, bo przebywa u niego, to zgodnie z ustawą o ewidencji ludności, dziecko melduje się z zasady w miejscu pobytu matki. Były przypadki, że urzędy wymagały zgody matki na zameldowanie dziecka w miejscu zameldowania ojca. Interwe-

niował Pełnomocnik ds. równego traktowania. Podstawowa przyczyna pozbawiania ojców wychowania swoich dzieci w przypadku konfliktu rodzicielskiego leży w bezkarnym wywożeniu dzieci przez rodzicielki z domu, gdzie wychowywali je razem. Sądy akceptują natychmiast takie zachowania, kierując się wyświechtanym sloganem dobra dziecka, której to definicji prawo nie sprecyzowało. Jest jedyna interpretacja na podstawie jednostronnego przedstawienia przez rodzicielki opisu do wniosku o natychmiastowe zabezpieczenie pobytu dziecka z matką na czas trwania procesu rozwodowego, separacji, chęci ułożenia sobie nowego życia przez matkę i zemsty na partnerze, mężu – jesteś tylko dawcą nasienia – ja jestem jedyną właścicielką dziecka.

Sądy widzą tylko matkę

Sądy bez wysłuchania ojca – łamiąc tym samym prawo – ustalają zabezpieczenie pobytu dziecka z matką na niejawnych

„ **Już od narodzenia dziecka – preferuje się tylko matkę. Jeśli są małżeństwem – USC zarejestruje dziecko na podstawie aktu małżeństwa, przez domniemanie ojcostwa**

gorii



posiedzeniach. Rozprawa powinna być obligatoryczna tak jak obligatoryczne jest wysłuchanie stron, zanim zapadną postanowienia. Czy mają do tego prawo? I tak i nie. Sądy realizują wyłącznie funkcje orzeczniczą nie bacząc czy to jest zgodne, czy nie zgodne z dobrem dziecka, czy kto lub co stanowi dla niego zagrożenie. Wprawdzie art. 735 kpc stanowi, że wniosek o udzielenie zabezpieczenia podlega rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym, ale z mocy art. 148 par 2 kpc – który przez art. 13 par 2 kpc znajduje zastosowanie do rozpoznania wniosku o udzielenie zabezpieczenia – sąd może skierować sprawę na posiedzenie jawne i wyznaczyć rozprawę tak aby mogła się odbyć zgodnie z art. 737 kpc w terminie miesięcznym. I tu pytanie dlaczego tak nie jest? Z wygodnictwa sądów, z podchodzenia do spraw dzieci w sposób mechaniczny, jak do przedmiotu, uprowadzonego i zatrzymanego przez matkę bez woli ojca jak do skradzionego przedmiotu, który u rodzicielki należy zabezpieczyć.

To samo dotyczy orzekania alimentów z automatu na posiedzeniach niejawnym, które natychmiast zabezpiecza się ojcu na wywiezione bezprawnie dziecko, trzy miesiące wstecz, albo rok wstecz, na podstawie kalkulacji zawnioskowanych przez matkę. Prawo na to zezwala. Zabezpiecza się nie dobro dziecka, lecz rodzica, który od momentu jego wywiezienia przebywa z dzieckiem. To jest moment, od którego dziecko zostaje pozbawione wpływu ojca na jego wychowanie. Od tego czasu ojciec staje się petentem matki dziecka. Jest całkowicie wyeliminowany z życia dziecka i od woli matki tylko i wyłącznie zależy czy do dziecka zostanie wpuszczony do nowego miejsca pobytu matki czy nie. Od matki już zależy, czy powróci do domu z dzieckiem czy nie. Jeśli ojciec – nie dając za wygraną – odbierze dziecko matce i przywiezie je do miejsca gdzie wychowywali je razem – staje się w myśl litery prawa porywaczem, swojego własnego dziecka, mimo że ma takie same prawa do dzie-

„Ojciec jest całkowicie wyeliminowany z życia dziecka i tylko i wyłącznie od woli matki zależy czy do dziecka zostanie wpuszczony do nowego miejsca pobytu matki z dzieckiem czy nie

ka jak matka, która to dziecko również porwała. Wkracza bezprawnie policja zabiera dziecko ojcu i oddaje matce – jak rzecz. Policja nie ma prawa wkraczać, jeśli dziecku nie dzieje się krzywda. Policja jest od ścigania przestępców a nie od zabierania dzieci rodzicowi. Dalej już działa automat. Nie dopuszczany do dziecka ojciec może tylko dochodzić swoich praw w sądzie. Z sądu właściwie nie wychodzi. Przysługują mu tylko tzw. kontakty, które znowu zależą od dobrej woli matki. Standardem jest, że sądy ustalają weekendowe spotkania z wywiezionymi dziećmi w miejscu zamieszkania matki/niierzadko już z nowym partnerem, albo u jej rodziców, przeważnie 4 godziny co drugi tydzień. Co się dzieje w tym czasie z dzieckiem – sądu to nie interesuje. Czasami orzeka nadzór kuratora, albo obecność kuratora, z którego wizyty płaci ojciec /każda za 180-200 zł/. Sąd w tym okresie ma czas na tzw. rozładowanie konfliktu. Ale proces ten rodzi konflikt. Konflikt o wychowywanie dziecka. W tym czasie matka stosuje cykl fałszywych oskarżeń. Przypomina się jej, że dziecko, które 13 lat temu urodziła pochodzi z gwałtu małżeńskiego. Przypomina się jej, że mąż – partner to osoba agresywna, że ją bił, nie łążył na utrzymanie – choć ona nie pracowała. Oskarża męża o zdradę i jeśli to nie pomaga, wyciąga najcięższy argument, że ojciec molestował dzieci. W procesie około rozwodowym zakłada się Niebieskie Karty na wniosek partnerki, żony. Mąż – partner nie ma szans założenia takiej Karty psychicznie i fizycznie znęcającej się nad nim i dzieckiem partnerce, żonie. Ani Policja ani MOPS zgłoszenia takiego nie przyjmuje, uzasadniając, że nie mieszkają już razem – nie ma podstawy.

Rozwód na „ojca pedofila”

Kobieta ma podstawy. W tym czasie kobieta donosi do prokuratury, że mąż lub partner usiłował „porwać” dziecko, że jeśli zabiera je do siebie, to penis wkłada w usta dziecka, albo palec do pupy, albo inne ohydne pomówienia. Na pod-

stawie takich doniesień następuje zawieszenie kontaktów z dziećmi. Trwa to latami do czasu niewinnienia od zarzutów. W tym czasie dziecko jest całkowicie zmanipulowane, więz zostaje zerwana. W międzyczasie sąd kieruje na badania w RODK. Tam zatrudnione osoby – bez uprawnień – potwierdzają tezę sądu, że kwiatek na koszulce narysowany przez 3letnią dziewczynkę ma linie falliczne, to znaczy ma kształt penisa, co oznacza, że dziecko było molestowane. Dziecko rośnie w takiej atmosferze nienawiści do ojca, który nie wiadomo dlaczego przyjeżdża co drugi tydzień i nie wiadomo po co. Matka nie ma interesu aby uzgodnić wspólną opiekę nad dziećmi. Nie uzgodni planu rodzicielskiego, to należy zgodnie z k.r.o. art. 58 i 107 ograniczyć prawa lub pozbawić ojca władzy rodzicielskiej. Ten przepis wprowadzono w 2009r. Matki nie można pozbawić władzy lub ograniczyć jej praw – bo dziecko jest z matką, a ojciec tylko dojeżdża. To co za różnica, czy ma prawa czy ich nie ma! System ten jest powszechny. Takie zasady się utrwaliły. Ojcowie już przestali godzić się na taki stan poniewierania przez prawo i sądy. Zdecydowanie zażądali zmiany prawa i zasad procedowania, oraz wprowadzenia opieki naprzemiennej. O prawa ojca walczy m.in. Forummatek.pl i DzielnYTata.pl. Żądania są konkretne zawarte w przedłożonych projektach zmian jakie Forum Matek, DzielnYTata.pl i Śląskie Stowarzyszenie złożyło władzy ustawodawczej i wykonawczej. Mieszczą się one w zasadniczych rozwiązaniach likwidujących bariery w przypadku rozstania rodziców. Należy wprowadzić takie regulacje prawne, aby nie konfliktowały rodziców w procesie separacyjnym lub rozwodowym a sędziów poddać takim szkoleniom, aby zrozumieli jaką wartość w społeczeństwie ma rodzina i przyszłość dzieci wychowywanych przez oboje rodziców bez względu na to czy żyją razem czy osobno.

Janina Fabisiak
DzielnYTata.pl
Forum Matek
Przeciw Dyskryminacji Ojców
Śląskie Stowarzyszenie
Obrony Praw Ojca

Postulowane zmiany prawne

- wprowadzenie opieki naprzemiennej nad dziećmi w przypadku rozstania rodziców, jako zabezpieczenie i ostateczne rozwiązanie; Do czasu wprowadzenia tych zasad wprowadzenie zagrożenia zawieszeniem praw rodzicielskich, wobec rodzica uniemożliwiającego styczność z dzieckiem a także mandatów karnych stosowanych wobec sprawców wykroczeń, ściganych w postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Kontakty zostaną dla tych, którzy nie mogą lub nie chcą sprawować opieki wspólnej naprzemiennej.
- wprowadzenie zakazu wywożenia i zatrzymywania dzieci jako zakładników pod groźbą zawieszenia praw rodzicielskich, włącznie z zagrożeniem aresztem,
- wprowadzenie obowiązku powrotu dzieci do miejsca, gdzie rodzice wychowywali je razem;
- całkowite odsunięcie ośrodków RODK od badań w sprawach opiekuńczych, oraz wszelkich psychologów i pedagogów bowiem nie mają uprawnień ani technik do diagnozowania w sprawach, który rodzic lepszy a który gorszy;
- wprowadzenie regulacji rozpatrywania spraw opiekuńczych nad dziećmi w zawitym terminie 2 tyg. – do 1 miesiąca, a spraw rozwodowych w czasie max. 3 miesiące.
- wprowadzenie parytetów w sądach rodzinnych sędzia i sędzina, zamiast sędzina i ławniczki. Wyłączenie ze składu orzekającego sędziów rozwiedzionych, nie posiadających dzieci, pochodzących z rodzin niepełnych.
- uzależnienie obowiązku alimentacyjnego od odmowy sprawowania opieki naprzemiennej, a także w sytuacjach udowodnionej przemocy fizycznej, psychicznej, ekonomicznej wobec dzieci z tym, że powinna być przez MPiPS ustalona tabela alimentacyjna zależna od kosztów utrzymania dzieci stosownie do wieku,
- zakazanie wstrzymywania kontaktów z dziećmi wobec fałszywych pomówień w procesie około rozwodowym i surowe karanie sprawców pomówień.
- całe zło ustroju art. 58 i 107 k.r.o. usunąć; -usunąć także art. 60 k.r.o. – likwidując orzekanie o winie. W 2009 r. orzeczono 41 proc. o władzy obojga rodziców a w 2012 po wejściu w życie tych art. wskaźnik ten spadł do 33 proc. tzn. w 67 proc. odebrano ojcom prawa rodzicielskie. Pozostałym prawa ograniczono,
- usunąć art. 26 i 28 k.c. traktujący o miejscu zamieszkania dziecka, w świetle opieki naprzemiennej i nowych przepisów o ewidencji ludności.
- znieść restrykcyjne przepisy odbierania praw jazdy za nie płacone alimenty, a także przetrzymywanie tzw. alimentarzy w zakładach zamkniętych.